

dr hab. Wojciech Machała, prof. ucz.

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Warszawski

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ MGR. DOMINIKA GABORA

Pt. „ROZPOWSZECHNIANIE UTWORÓW W DRODZE STREAMINGU NA TLE

PRAWNOPORÓWNAWCZYM”

Postępy badań Pana mgr. Dominika Gabora (Doktoranta) nad kwalifikacją prawną rozpowszechniania techniką streamingu śledzę z zainteresowaniem od publikacji przezeń artykułu pt. „Prawne problemy mediów strumieniowych – o potrzebie regulacji streamingu” („Prawo Nowych Technologii” z. 1 z 2022 r.). Jego decyzja, aby zagadnienie to wybrać jako temat projektu doktorskiego, zasługuje na uznanie i poparcie. Streaming staje się zjawiskiem, które we współczesnej gospodarce, skutecznie wypiera tradycyjną telewizję. Urządzenia, które zwykliśmy nazywać telewizorami, powszechnie wyposażone są już w funkcję odbioru mediów strumieniowych i wielu przypadkach do takiego odbioru są wyłącznie używane. Przy czym – choć potocznie utożsamiamy streaming z usługami takich serwisów jak Netflix, HBO czy Amazon Prime – jest to medium o znacznie szerszym zastosowaniu, również w mniej oczywistych kontekstach, jak serwisy społecznościowe (Facebook, TikTok, a zwłaszcza YouTube). Doktorant – słusznie – zwraca na to uwagę. W dodatku, zjawisko streamingu mieści się w różnych obszarach regulacji prawnej, co tym bardziej uzasadnia potrzebę systemowej refleksji. Zwłaszcza, jeśli *prima facie* wydaje się, że te regulacje niekoniecznie do siebie przystają, pozostawiają luki lub wręcz wchodzą ze sobą w kolizje. Problem jest zatem doniosły, a zmierzenie się z nim stanowi duże wyzwanie ze względu na istotną rolę uwarunkowań

technologicznych, które trzeba zbadać i zrozumieć przed rozpoczęciem właściwej analizy prawnej.

Układ recenzowanej rozprawy jest przejrzysty i logiczny. Świadczy o tym, że projekt badawczy został przez Doktoranta przeprowadzony bardzo skrupulatnie, a jego rezultatem było znaczące uporządkowanie informacji dotyczących badanego zjawiska. W przedstawionych rozważaniach Doktorant cały czas koncentruje się na analizach prawnych konkretnie związanych z tematem wskazanym w tytule – bez zbędnych dygresji czy nieadekwatnych uwag natury ogólnej. Uprzedzając ewentualną wątpliwość, jak do problematyki rozpowszechniania utworów (zagadnienia istotnej z perspektywy prawa autorskiego) ma się regulacja streamingu w aktach prawnych regulujących technologie informacyjne lub media elektroniczne, napiszę, że rozpatrywanie korzystania z dóbr chronionych prawnoautorsko jedynie w oparciu o normy systemu prawa autorskiego może stworzyć niekompletny, a przez to zafałszowany obraz problemu. Doktorant uwzględnił formułowane w toku realizacji projektu sugestie, aby szerzej spojrzeć na badane zjawisko. Dało to dobry rezultat w postaci bardziej kompleksowego ujęcia odnoszącego się nie tylko do prawnych aspektów eksploatacji utworów przy wykorzystaniu mediów strumieniowych, ale również samej usługi przekazu strumieniowego. Można by się jedynie zastanawiać nad umiejscowieniem w toku wywodu uwag dotyczących regulacji streamingu w obcych systemach prawnych. W recenzowanej pracy znajdują się one na końcu, co jest podejściem przeciwnym do dominującej tendencji, aby od tych rozważań wywód zaczynać. Osobiście jednak, tę decyzję Doktoranta popieram. Umieszczenie rozważań prawnoporównawczych na końcu rozprawy dodatkowo akcentuje ich znaczenie wskazane już w tytule. Są one faktycznie tłem dla zasadniczego tematu, jakim jest regulacja streamingu w prawie europejskim i polskim.

Pracę rozpoczyna rozdział poświęcony zagadnieniom technicznym. Autor, poprzez charakterystykę technologii streamingu, zmierza do ustalenia definicji tego zjawiska przydatnej dla celów analizy prawnej, a także przedstawia klasyfikację rodzajów streamingu (*livestreaming*, *on-demand streaming*), która – jak się okaże w dalszej części pracy – nie ma jedynie waloru poznawczego, ale również normatywny (w tym sensie, że status prawny jednego i drugiego rodzaju streamingu jest odmienny). Ostatecznie Doktorant opiera swoje postrzeganie streamingu (przekazu strumieniowego) na następujących cechach (s. 25 pracy):

- „streaming jest transmisją danych w ramach sieci Internet”;
- transmisja ta następuje poprzez „wysyłanie treści dynamicznych (np. film) lub statycznych (np. grafika) z urządzenia wysyłającego [...] do urządzenia końcowego [...] z wykorzystaniem pośrednika lub nie”;
- „transmitowane dane są dostępne na urządzeniu odbiorcy bez konieczności pobierania całego ich pakietu”;
- „transmisja jest dokonywana w czasie rzeczywistym (przy uwzględnieniu zjawiska latencji)”;
- istotnymi czynnikami technicznymi w streamingu jest kompresja, kompilacja, transkodowanie oraz tzw. *bitrate*.

Przyjętą definicję uważam za trafną i opartą na przekonującej argumentacji. Nie jestem jedynie pewien, czy nie byłaby ona bardziej uniwersalna i przystępnie sformułowana bez wskazania czynników technicznych z ostatniego punktu powyżej.

Drugi rozdział swojej rozprawy Doktorant poświęca wyjaśnieniu terminów prawnych pojawiających się w tytule pracy: „utworu” i „rozpowszechniania”. Zaprezentowane tu rozważania mają niewątpliwie pewien walor porządkujący tok wywodu, mam tylko drobną

wątpliwość, czy należało poświęcać im całą główną jednostkę redakcyjną pracy (skoro w gruncie rzeczy są koncepcyjnie powiązane głównie z analizą przedstawioną w rozdziale trzecim, a z rozważaniami w kolejnych – raczej marginalnie). Zastanawiam się również, czy rozwiązaniem lepszym dla zwartości pracy nie byłoby zastąpienie uwag ogólnych deklaracją Autora, że na potrzeby dalszych rozważań posługiwać się będzie określonym rozumieniem wskazanych wyżej terminów. Rzecz bowiem w tym, że zarówno pojęcie utworu jak i jego rozpowszechniania to materiał na osobne monografie, a uwagi w ramach pracy poświęconej zasadniczo innemu tematowi muszą być siłą rzecz syntetyczne i skrótowe (inaczej doszłoby do niepożądanego zachwiania proporcji). Tak więc, jakkolwiek przedstawione w pracy Doktoranta syntezy uważam za zasadniczo udane, w podrozdziale poświęconym definicji utworu brakuje mi trochę wzmianki o poglądach mniejszościowych, a lektura rozważań dotyczących znaczenia pojęcia rozpowszechniania i publicznego udostępniania potęguje poczucie zdezorientowania (przy czym nie jest to pretensja pod adresem Autora pracy, ale TSUE, który za ten chaos pojęciowy odpowiada).

W rozdziale trzecim, zgodnie z jego tytułem, Doktorant koncentruje się na określeniu statusu streamingu w świetle norm prawa autorskiego. Jego rozważania dotyczą zasadniczo prawa polskiego, jakkolwiek w niezbędnym zakresie uwzględniają europejski kontekst prawny. Kluczowe dla Doktoranta jest dokonanie kwalifikacji streamingu w ramach instytucji pól eksploatacji utworu. Jest to instytucja o fundamentalnym znaczeniu dla obrotu autorskimi prawami majątkowymi ze względu na to, że wyznacza zakres przeniesienia autorskich praw majątkowych i licencji. Dlatego, tak doniosłe konsekwencje miałyby zarówno przyporządkowanie przekazu strumieniowego do któregoś z nazwanych pól eksploatacji (np. nadawania lub reemitowania), jak i wyodrębnienie dla streamingu nowego pola eksploatacji. Doktorant rozważa obie ewentualności. Przedstawiona analiza dogmatyczna prowadzi go do

wniosku, że w zależności od typu streamingu należy albo uznać ten przekaz za przejaw eksploatacji na polu udostępnianie utworu w sposób, aby każdy miał do niego dostęp w czasie wybranym (*on-demand streaming*), albo – za korzystanie z utworu na nowym, nienazwanym ustawowo polu eksploatacji (*livestreaming*). Przedstawione stanowisko jest dobrze umotywowane. Niemniej, z jego przyjęciem wiązą się pewne negatywne dla przejrzystości obrotu konsekwencje. Technologicznie jednorodne zjawisko, jakim jest streaming, ulega tu bowiem rozbiciu na dwa odrębne byty prawne. Skutkiem tego może być np. niepewność co do zakresu przeniesienia autorskich praw majątkowych lub licencji w sytuacji, kiedy umowa odnosi się do pola eksploatacji określonego jako rozpowszechnienie w ramach przekazu strumieniowego (streamingu). Przyznam, że ze względów prakseologicznych bardziej przemawiałby do mnie pogląd, że rozpowszechnienie w ramach przekazu strumieniowego jako takie (zarówno *live-* jak i *on-demand streaming*) stanowi odrębne, nienazwane ustawowo, pole eksploatacji. Zresztą, na poparcie tej tezy można znaleźć w pracy szereg mocnych argumentów. Zwłaszcza, jeśli przyjąć za Doktorantem, że dla wyodrębnienia pola eksploatacji istotniejsze znaczenie powinna mieć odrębność techniczna dane sposobu korzystania z utworu, a nie jego walor ekonomiczny (p. s. 102-103 pracy).

W kontekście przedstawianych przez Doktoranta analiz dotyczących przyporządkowania streamingu do nazwanych pól eksploatacji (oraz braku takiej możliwości w przypadku *livestreamingu*) nasuwa się pytanie o właściwą kwalifikację przypadku, gdy udostępnianie strumienia danych następuje w procesie technicznym wprowadzania bezpośredniego. Zgodnie z przyjętą modyfikacją art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5 pr. aut., wprowadzanie bezpośrednie mieści się w definicjach nadawania i reemitowania utworu, co ma dalsze konsekwencje określone w art. 21¹ ust. 4 pr. aut. sprowadzające się do konieczności uzyskania zezwolenia na eksploatację zarówno od uprawnionego w odniesieniu do pola eksploatacji „nadawanie”, jak

i pola eksploatacji „reemitowanie”, mimo, że umożliwienie zapoznania się z utworem udostępnianym w procesie wprowadzania bezpośredniego stanowić ma jeden akt eksploatacyjny. Czy jednak regułę z art. 21¹ ust. 4 pr. aut. stosuje się również względem wprowadzania bezpośredniego odnoszącego się do przekazu strumieniowego? A jeśli nie, to od kogo należy uzyskać uprawnienie na ten rodzaj przekazu? Zdaję sobie sprawę, że przedmiot powyższego pytania wykracza poza zakres analiz przedstawionych w recenzowanej rozprawie. Problem wydaje mi się jednak intrygujący i chętnie poznałbym zdanie Doktoranta w tej kwestii.

Dodatkowo, w rozdziale trzecim Doktorant rozważa adekwatność względem streamingu takich instytucji związanych ze statusem prawnoautorskim jak publikacja utworu, pierwsze udostępnienie utworu publiczności i usługa udostępnienia treści online. Natomiast, nie zajmuje się konsekwencjami ustalenia statusu prawnoautorskiego streamingu, w tym podstawami prawnymi możliwości eksploataowania utworu na tym polu (nabycie autorskich praw majątkowych, licencja, dozwolony użytek) i regułami odpowiedzialności za eksploatację pozbawioną podstawy prawnej. Konstatuję powyższe bez zamiaru krytykowania decyzji Doktoranta. Rozumiem i aprobuje jego zamiar, aby w rozprawie przedstawić sam status prawny zjawiska. Gdyby dodatkowo rozważać jego konsekwencje, praca mogłaby rozrosnąć się do nieakceptowalnych dla czytelnika rozmiarów.

Kolejny rozdział (czwarty) zatytułowany „Streaming jako konstrukcja prawa nowych technologii” poświęcony jest regulacjom prawa europejskiego – głównie Aktu o usługach cyfrowych, Dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych i Rozporządzenia P2B. Przedmiotem tych regulacji nie jest *sensu stricto* rozpowszechnianie jakichkolwiek materiałów techniką streamingu, ale świadczenie usług związanych z udostępnianiem informacji w ramach

szeroko rozumianych sieci (w tym informatycznych), m.in. w formule przekazu strumieniowego. Niemniej, jak wspomniałem wyżej, uważam je za potrzebne dla przedstawienia bardziej kompleksowego obrazu statusu prawnego streamingu. Inna rzecz, że analizy przedstawione w tej części pracy są – mimo wysiłków Autora, aby przedstawić stan normatywny możliwie przystępnie – bardzo hermetyczne i naznaczone piętnem technologicznym. Ponownie, wnioskiem płynącym z przedstawionych rozważań jest odmienność statusu *livestreamingu* i *on-demand streamingu*. Albo – to już moja refleksja, nie Doktoranta – że ustawodawca europejski sam pogubił się w skomplikowanych konstrukcjach normatywnych, jakie wprowadzał.

Systemowo powiązane z analizami prawnymi w rozdziale czwartym pracy są te z rozdziału piątego („Streaming jako konstrukcja prawa mediów”). To powiązanie jest naturalne, żeby nie powiedzieć – nieuniknione, ze względu na to, że podstawowym aktem normatywnym prawa europejskiego jest w tym obszarze (podobnie jak w przypadku prawa nowych technologii) Dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych. To do niej odsyła Europejski akt o wolności mediów, a polska ustawa o radiofonii i telewizji zawiera rozwiązania ją implementujące. Podobnie jak rozważania dotyczące prawa nowych technologii Doktorant odnosi się tutaj do streamingu rozumianego jako usługa, nie zaś konkretnie do rozpowszechniania utworów techniką streamingu (bo przepisy analizowanych aktów wprost się do zjawiska rozpowszechniania utworów nie odnoszą). Wnioski z przeprowadzonej analizy nie zaskakują: w zależności od tego, czy podmiot prowadzący przekaz strumieniowy rozprowadza w ten sposób treści własne lub swoich licencjodawców czy też jedynie dostarcza narzędzia umożliwiającego przekaz może być traktowany albo jako dostawca audiowizualnej usługi medialnej, albo – usługi platformy udostępniania wideo (a przy spełnieniu dodatkowych

warunków – także jako nadawca). Przy czym bez znaczenia dla powyższej kwalifikacji ma to, czy usługa opiera się na *livestreamingu* czy *on-demand streamingu*.

Ostatni (szósty) rozdział pracy zawiera rozważania prawnoporównawcze. Autor trafnie wybrał próbę badawczą i przekonująco uzasadnił swój wybór. Można byłoby sobie życzyć jedynie tego, by przedstawione zestawienie porównawcze opierało się na konkretnych i wskazanych z góry kryteriach (pytaniach badawczych), np. „czy w danym systemie prawnym obowiązuje normatywna definicja streamingu?” albo „czy normy prawne w danym systemie różnicują status *live-* i *on-demand streamingu*?”. Sformułowanie takich kryteriów przyczyniłoby się do uporządkowania wyводу.

W kończącym rozprawę syntetycznym Podsumowaniu Autor przypomina zasadnicze wątki prowadzonych wcześniej rozważań, a także – co tu najbardziej wartościowe – identyfikuje pola dla dalszych refleksji naukowych i interwencji normatywnych. Praca nie zawiera wprowadzie konkretnych postulatów *de lege ferenda* (w sensie przepisów, jakie należałoby wprowadzić), w ich miejsce Doktorant wskazuje rozwiązania kierunkowe (np. „rozpoczęcie prac koncepcyjnych mających na celu zmianę pojęć „utrwalenie utworu” oraz „egzemplarz” w celu rozszerzenia ich definicji także na niematerialne kopie, w tym cyfrowe”), co uważam za podejście właściwe i pożądane. Kończąc, Doktorant deklaruje, że „pomimo szerokiego zakresu badań i pogłębionych rozważań – to opracowanie nie wyczerpuje zagadnienia strumieniowania w prawie polskim czy unijnym”. Mimo tego, stanowi najbardziej kompleksowe przedstawienie problematyki prawnej ważnego zjawiska i powinno stanowić ważny punkt odniesienia w przyszłych projektach badawczych i normatywnych (co Autor nieco buńczucznie, ale słusznie postuluje, pisząc: „W każdej jednak sytuacji kluczowe będzie wzięcie pod uwagę wniosków wypływających z tego opracowania.”).

Formalna strona pracy nie nasuwa wartych odnotowania zastrzeżeń. Autor z niewątpliwą biegłością posługuje się prawniczym językiem, przedstawia swoje stanowisko w sposób precyzyjny i na tyle przejrzysty, na ile jest to możliwe. Wywód jest logiczny, a kolejność przedstawianych rozważań – zrozumiała. Praca zawiera też rozbudowaną bibliografię.

Podsumowując, że pełnym przekonaniem oceniam, że przedłożona rozprawa mgr. Dominika Gabora pt. „Rozpowszechnianie utworów na drodze streamingu na tle prawnoporównawczym” może stanowić podstawę kolejnych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora. Praca stanowi oryginalne rozwiązanie wskazanego w tytule problemu naukowego i stanowi dowód ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w dyscyplinie naukowej prawo, a także wyraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, co stanowi realizację wymogów określonych w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.



dr hab. Wojciech Machała, prof. ucz.

Warszawa, 19 stycznia 2026 r.